



Wojciech Świdziniewski
Maja Lidia Kossakowska
Jarosław Grzędowicz
Krzysztof Kochański
Alexandra Pavelková
Andrzej Drzewiński
Andrzej Ziemiański
Łukasz Orbitowski
Andrzej Sapkowski
Szczepan Twardoch
Alastair Reynolds
Eugeniusz Dębski
Tomasz Pacyński
Robert J. Szmidt
Milena Wójtowicz
Miroslav Žamboch
Magdalena Kozak
Witold Jabłoński
Andrzej Pilipiuk
Andrzej Zimniak
Jewgienij Łukin
Aneta Jadowska
Anna Brzezińska
Romald Pawlak
Rafał W. Orkan
Marcin Mortka
John Everson
Adam Cebula
Kirył Jeskow
Jacek Inglot
Jacek Dukaj
Ondřej Neff

ONI JUŻ U NAS BYLI, A TY?

Fahrenheit to najstarsze polskie czasopismo internetowe poświęcone literaturze fantastycznej. Znajdziesz tutaj uznanych autorów oraz debiutantów, ich opowiadania, powieści, publicystykę, a także recenzje, quizy i aktualności.

www.fahrenheit.net.pl



Nancy Kress wyrobiła sobie mocną pozycję wśród autorów SF - i nie bez przyczyny. Wymyśla ciekawe historie, kreuje wiarygodnych bohaterów, a w twórczości udaje się jej przemycić zagadnienia warte przemyśleń. Nie inaczej jest w jej powieści „Ogień krzyżowy”.

Na pozór wydaje się, że ze schematu: „lecimy z wyprawą kolonizacyjną na inną planetę” nie da się wiele wycisnąć, że jest ograny i nie pozwala na jakąkolwiek oryginalność. Ale tylko na pozór, na szczęście. Jake Holman, założyciel nowej kolonii, wraz z grupą osadników ląduje na planecie, która wkrótce zostaje nazwana Zielnikiem. Jako żywo jest zielona, obfituje w wodę, tlen, ma przyjazne warunki - tylko się sprowadzać. Okazuje się jednak, że ludzie nie są na niej pierwszymi gośćmi. Wcześniej glob ten został zlokalizowany i wykorzystany do swoich celów przez rasę rozumną; wkrótce okazuje się, że więcej niż jedną. Jak to zwykle bywa, między kolejnymi odkrywcami dochodzi najpierw do kontaktu, potem do konfliktu interesów, a niebawem także i do starć zbrojnych.

Może ktoś zapytać, co w tym takiego oryginalnego. Spieszę z odpowiedzią. Zielnik jest obiektem zainteresowania dwóch obcych cywilizacji, ludzie są trzecią. Trójkąt w polityce nie jest figurą stabilną. Gdy tworzą się sojusze, w tej sytuacji zawsze powstanie układ sił dwóch przeciwko jednemu. Tak jest i w tym przypadku. Ludzie muszą podjąć decyzję, po czyjej stronie się opowiedzieć. Neutralność z powodów różnych nie wchodzi w grę.

I teraz tak: jedna rasa prowadzi na Zielniku bardzo wątpliwe etycznie eksperymenty, jest agresywna i zaborcza, a manipulacja i fałszywe przedstawianie faktów są tam chętnie akceptowane. Co może być w niej atrakcyjnego dla ludzi? Otóż można uznać, że jest do nas podobna z punktu widzenia biologii, bo budowa jej przedstawicieli - podobnie jak nasza - oparta jest na DNA. Drugich Obcych poznajemy jako krwawych kosmicznych zabójców, a dodatkowo nie mają z nami absolutnie nic wspólnego, łącznie z podstawami budowy biologicznej: są, z grubsza biorąc, roślinami. Decyzja, z kim zawiązać alians, wydaje się ludziom oczywista i szybko zostaje wprowadzona w życie. A potem zaczynają się schody.

Bo okazuje się, że nie zawsze „bliższy” znaczy „lepszy”. Bo zbrodnie popełniane w założeniu w dobrej wierze pozostają zbrodniami. Bo czasem lepiej, łatwiej i korzystniej dogadać się z kimś, kto na pierwszy rzut oka prezentuje się wstrętnie, wręcz odrażająco. I tak dalej.

Wielu kolonistów, opuszczając Ziemię, miało nadzieję zostawić na niej własne demony. Tak się nie da, one są immanentną cechą charakteru każdej jednostki i podążą za nią, dokądkolwiek się uda. W jakimś stopniu to one odpowiedzialne są za nasze postęпки,

stosunki rodzinne, decyzje, całe życie. Bolesnie przekonują się o tym ludzie na Zielniku, bo sytuacja, w którą zabrnęli, jest pochodną ich uprzedzeń i stereotypów, którym w początkowej fazie kontaktów międzycywilizacyjnych ochoczo ulegli. I jest ona, delikatnie mówiąc, niewesoła.

„Ogień krzyżowy” jest pierwszą częścią bardzo rozbudowanego cyklu. Wraz z ostatnią stroną powieści Nancy Kress zakończyła pewien etap trójcywilizacyjnych stosunków. Można powiedzieć, że ludzie wiedzą już, kto może dla nich stać się sojusznikiem, a od kogo lepiej trzymać się z daleka. Teraz czeka ich tylko drobnostka: wydobyć się z bagna, do którego wleźli dobrowolnie, a które - jak to bagno ma w zwyczaju - wciąga ich coraz bardziej.

Nancy Kress to marka. Dobra marka. Mam nadzieję, że kolejne tomy cyklu zostaną przetłumaczone na polski i dostanę je do ręki. Wolałabym prędzej niż później, bo bardzo mnie ciekawi, jak dalej ułożą się stosunki między ludźmi, Zwierzakami a Badyłami. Swoją drogą - nazwy, jakie ludzie nadali Obcym, uważam za paskudną wpadkę, nie wiem, czy autorki, czy tłumaczki. Brzmią infantylnie i protekcjonalnie. Ale - jeśli chwilę się zastanowić - doskonale obrazują ludzkie poczucie wyższości, a to już jest coś.

Hanna Fronczak

Tytuł: „Ogień krzyżowy”

Autor: Nancy Kress

Tłumacz: Urszula Gardner

Wydawca: Rebis 2017

Stron: 448

Cena: 37,90 zł